

Warszawa 03.03.2020 r.

Prof. Ryszard Wojciech Sadley  
Sztuki piękne  
Wyższa Szkoła Umiejętności Społecznych w Poznaniu  
Wydział Artystyczny

**RECENZJA W PRZEWODZIE HABILITACYJNYM  
DR WŁADYSŁAWA RADZIWIŁŁOWICZA**

Pismo z dnia 20 grudnia 2019 r. o powołaniu mojej osoby w skład komisji habilitacyjnej do przeprowadzenia postępowania habilitacyjnego dr Władysława Radziwiłłowicza wszczętego w dniu 26.04.2019 r.

W dziedzinie sztuk plastycznych i konserwacji dzieł sztuki w dyscyplinie sztuk pięknych.

**X**

Dr Władysław Radziwiłłowicz urodził się w Wilnie w 1970 r.

Stopień doktora w dziedzinie *sztuki plastyczne*, w dyscyplinie artystycznej - *sztuki piękne* uzyskał w 2009 roku, na Wydziale Malarstwa Akademii Sztuk Pięknych w Poznaniu.

W latach 2000 - 2009 zatrudniony był na Uniwersytecie Artystycznym w Poznaniu jako asystent w II Pracowni Rysunku, prowadzonej przez prof. Marka Zaborowskiego.

W latach 2009 - 2013 pracował jako adiunkt w tejże pracowni.

Od 2013 jest prowadzącym II Pracowni Rysunku na Uniwersytecie Artystycznym w Poznaniu.

**X**

W załączonym autoreferacie złożonym z cykli malarskich zatytułowanych: *Recycling*, *Prospektywy*, *Sunny Hotel/all - inclusive*, *Deja vu* oraz *Do not free me* udokumentowany jest proces rozwoju i dojrzewania artystycznego twórcy na przestrzeni od 1996 do 2016 roku.

Dwadzieścia lat obserwacji świata, tworzenia obrazów i wewnętrznej przemiany osobowości artysty.

W najstarszym, czyli najmniej obciążonym doświadczeniem cyklu *Recykling* „operując antropomorficznym kształtem szmacianej lalki otoczonej przez zdegradowaną materię, budowałem obraz rozkładu”.

Przytoczone słowa stanowią zapis procesu kontestacji rzeczywistości.

W warstwie mimetycznej Radziwiłłowicz przywoływał skojarzenia z przestrzenią miejską jako powidokiem mozaiki urbanistycznej z nałożonym na jej szkielet kostiumem współczesnej reklamy.

Tak zbudowane dzieło w myśl założeń Gottfrieda Boehma miało być pełnoprawną formą interpretowania świata.

W warstwie warsztatowej istotnym elementem był gest malarski. Habilitant poszukiwał przestrzeni, która w obrazie miała być „kompletna i wewnętrznie spójna”.

Analiza ekspresji pracy, narzędzi, sposobu budowania formy czy światła obrazu, jak i odwołanie się do elementów powidoków i działanie w obrębie klamry czasowej, konkretnie 20-letniej - wszystko to nasunęło mi skojarzenie z koloryzmem i formizmem polskiego dwudziestolecia międzywojennego w XX wieku. Czyżby Habilitantowi udało się dotrzeć do tego, co jest w eterze, a u mnie jest silną rzeczywistością?

Sztuka nie musi wyjaśniać - ona odkrywa. Wyjaśnienie leży w nas.

Cykl malarski „Prospektywy” jest szczególnie ważny w dorobku dr Radziwiłłowicza. Dokonały się w nim trzy istotne przeobrażenia.

Twórca porzuca fakturalność powierzchni dzieła. Teraz obrazy maluje „cienko”, ale przestrzennie. Tę cechę określa jako iluzoryczność. Nie jest to głębia przestrzenna rozumiana geometrycznie, ale iluzyjność rozumiana utopijnie i sztucznie czyli pewna pułapka.

Zmienia się także kadrowanie obrazu. Habilitant w opisie tego procesu nie używa słowa kompozycja tylko kadrowanie. Jego zainteresowanie przesuwają się w przestrzeń fotografii i filmu i jasno o tym artykułuje.

Także światło w obrazie ma nosić elementy planu filmowego, czyli obraz staje się rodzajem zatrzymanego kadru.

Wymienione metamorfozy są istotne z punktu widzenia przemiany w autorze, ale najistotniejsza zmiana to jest „dojrzewanie” koloru.

Mimo całej negacji świata reklamy i jej środków przekazu, to właśnie z jej pokrewnego obszaru dr Radziwiłłowicz zasięgnął sposób wyrazu, który mógł stać jego znakiem w sztuce.

Przenikliwa pulsująca zieleń.

„Wąska gama kolorystyczna obejmująca barwy zielone i im pokrewne, pierwotnie zakorzeniona w chlorofilu, w coraz mniejszym stopniu odnosiła się do natury i zarazem coraz bardziej stawała się „sztucznym” atrybutem obrazu, a raczej atrybutem jego aury”.

I właśnie ta aura jest największą siłą obrazów Habilitanta. Największa siła przekazu Jego stanowiska leży w pracach, w których, pomimo swoich wcześniejszych deklaracji o iluzyjności, porzucił kurczowe trzymanie się elementów planu rzeczywistego.

Taki właśnie jest obraz *Widok III* z cyklu *Prospektywy* z 2001 r.

Decyzja plastyczna, która nie mieściła się w dotychczasowej logice, a nawet była z nią sprzeczna, dała siłę przekazu wykraczającą poza jednostkowo rozumiane malarstwo, fotografię czy film.

Była wzajemnym wykluczeniem się malarskiej narracji i wytrąceniem widza z jego dotychczasowej percepcji.

Przesycone zielenią obrazy dr Radziwiłowicza są koncepcją totalną przemiany świata.

Cykl obrazów *Sunny Hotel* jest kontynuacją tak przyjętej drogi, o swojej przemianie tak pisze Habilitant:

„Radykalizowałem kolor, oczyszczając go aż do postaci syntetycznej. Od zieleni chlorofilu doszedłem do zieleni, którą nazywam cywilizacyjną.”

Pomimo tak jaskrawo wybrzmiałej deklaracji, która jest już czysto malarskim stanowiskiem, dr Radziwiłowicz posiłkuje się formą, która gubi wcześniejszy przekaz. Formę, którą buduje obarcza „pieczołowicie odtwarzając szczegóły” po to aby „...przy pobieżnym oglądzie wprowadzić odbiorcę w złudne poczucie bezpieczeństwa...”.

Myślę, że jest to moment, w którym dr Radziwiłowicz zapomina o swojej roli i traci siłę przekazu, który już wcześniej wypracował.

Czy jest się prestigitatorem, czy też chce się wypowiedzieć prawdę o świecie?

Jeżeli nie będzie się stosować jasnych i czytelnych komunikatów to łatwa droga do pozostania w błędzie.

Czy twórca chce zostać zrozumiany ze swoim przesłaniem, czy woli zostać iluzjonistą?

Habilitant ma sprecyzowany komunikat, przykładem jest realizacja „Matte Kudasai”

Malarz wybierając więzienie decyduje się na zmianę koloru ścian - jest to symboliczny początek kolejnego etapu w Jego twórczości .

Artysta zmienia świat na kolor zielony, który w znaku drogowym jest sygnałem, że można iść dalej i dalej.

Interesującym odkryciem Dr Radziwiłowicza jest „fenomen drżącego obrazu”.

To fundamentalna różnica pomiędzy obrazem z drukarki a obrazem uczynionym ręką ludzką. Jest pomiędzy nimi taka różnica jaka jest pomiędzy wodą destylowaną a żółcią, limfą i krwią.

W destylacie nie ma jeszcze życia, jest tylko surogat, w pozostałych - życie tętni całą pełnią.

Jest jeszcze jedno zjawisko, które wymaga szczególnej uwagi.

*Kątem oka* to cykl czterech wielkoformatowych obrazów. Proponowałbym pominąć opis autora. Nie dla tego, że mam do opisu jakieś uwagi. Pomiąłbym go tylko z tego

powodu, aby świadomie zostawić go bez interpretacji oraz aby móc skupić się na własnym odbiorze.

Takie obiekty nie są do interpretacji - one bardziej nadają się do medytacji. Działają już przez swoją widzialną obecność i wielkość. Stają się elementami przestrzeni i krajobrazu.

Skatalogowałbym je raczej jako zjawiska optyczne. Być może jak obłoki na niebie, jak ciemne chmury...

Tu widać jak kolor sam w sobie jest zjawiskiem, potęgą i tajemnicą, i to tylko z pomocą płótna i narzędzi.

Ostatni, powstały po 2016 r. cykl obrazów o tytule *Do no free me* został wskazany przez dr Władysława Radziwiłłowicza jako osiągnięcie artystyczne, o którym mowa w art. 16 ust. 2 Ustawy z dnia 14 marca 2003 o stopniach naukowych i tytule naukowym.

W prezentowanym cyklu możemy wyróżnić elementy, które krystalizowały się we wcześniejszych cyklach oraz element nowego otwarcia.

Jako wspólny wyznacznik drogi twórczej należy wskazać „element zielony”.

Odczuwam pewien niedosyt, Dlaczego Habilitant w tak znikomym stopniu wykorzystał swój wcześniejszy kapitał?

Transmisja i promieniowanie zieleni mogło stać się kapitałem założycielskim nie tylko działań twórczych dr Radziwiłłowicza, mogło stanowić, np. początek teorii koloru zielonego.

Habilitant dokonał wyboru innego. Prezentuje postawę i działanie, które wpisuje się pomiędzy elementy dysocjacji neo-postmodernistycznej.

Czy geometryczna siatka, która obecna jest w większości kompozycji jest kratą więzienia z wcześniejszego cyklu, metaforycznym cieniem memesis artykułowanej w kilku miejscach autoreferatu, czy może jest tylko (lub aż) uniwersalnym rusztem, na którym antyk zdefiniował złoty podział?

Nie znajduję odpowiedzi.

W alegoryczną i dotykającą zimnych matematycznych rozwiązań narrację habilitant wprowadza elementy osobiste ukazywane nie tylko bardzo tradycyjnie, ale niejako ilustracyjnie.

Gdzie się podziała Jego dociekliwość poszukiwacza koloru poza formą i treści emanacji światła w kolorze?

Czy to od czego tak uciekał, czyli płaskość narracji reklamowej, zwyciężyła w jego obrazie?

Myślę, że w tym momencie trafne jest odniesienie się do alegorii zbudowanej na doświadczeniu pokoleń i archetypie kultury.

Dr Władysław Radziwiłłowicz jest Twórcą miotanym pomiędzy Scyllą a Charybdą. Łamią się maszty i rwą liny, ale okręt z „zielonym runem” zmierza do portu.

Habilitant wydaje się być poddany działaniu wielu sił. Tak zawsze się dzieje, gdy dotyka się tematu PRAWDY.

Rozpętują się wtedy żywioły i trudno dotrzeć do brzegu.

Dr Władysław Radziwiłłowicz wskazuje kilka trafnych zagadnień istotnych w dyscyplinie sztuk pięknych.

Emanacja zieleni, tak silnie artykułowana we wcześniejszych pracach, wydaje się mieć równoległą kontynuację w aspekcie czerwieni w obrazach.

Element kraty lub szeroko rozumianej siatki, z wprowadzonym pozornie neutralnym kolorem szarym, jest nowym otwarciem, które porzuca swoją destynację zieleni nie wskazując jednoznacznie dalszej drogi.

Człowiek twórczy jest zawsze poddany dwóm przeciwstawnym siłom.

Pierwsza to imperatyw twórczy złożony w Jego przeczuciu, intuicji i w pierwszym rozeznaniu. Drugi to spekulacje intelektualne, które bywają zmienne i tworzą wypadkową z innymi, nieznanymi wektorami.

Na tym polu dokonuje się akt twórczy. Dlatego tak wiele ogniskuje się w nim sprzeczności.

Habilitant wskazał swoją artystyczną i plastyczną determinantę i to jest Jego istotnym wkładem w dziedzinie sztuki.

## X

Dr Władysław Radziwiłłowicz prowadzi szeroko zakrojoną działalność dydaktyczną, która nie ogranicza się tylko do pracy w uczelni macierzystej.

Latach 2009-2015 był zatrudniony w Instytucie Wzornictwa Przemysłowego na Wydziale Inżynierii Mechanicznej Uniwersytetu Technologiczno-Przemysłowego im. Jana i Jędrzeja Śniadeckich w Bydgoszczy w charakterze kierownika Pracowni Malarstwa.

Na zaproszenie Stowarzyszenia na Rzecz Rozwoju Mody prowadził wykład dla studentów Katedry Mody, Wydziału Wzornictwa Warszawskiej ASP.

Prowadzi także zajęcia studiów licencjackich kierunku Grafika Projektowa w Collegium Da Vinci w Poznaniu.

Dla zagranicznych studentów kierunku Urban Management w Collegium Da Vinci prowadzi zajęcia z „hand sketching”.

Obok nauki rysunku klasycznego stwarza swoim studentom przestrzeń do dyskusji, zapraszając profesorów i osoby zainteresowane.

Prowadził także plenery malarskie w Jarosławcu i Wilnie.

Sposób rozumienia i realizacji dydaktyki najpełniej streszcza autorska wypowiedź Habilitanta: „Dydaktykę pojmuję jako pełen uważności i odpowiedzialności proces udostępniania studentowi sumy tego, czego kiedyś mnie nauczono oraz tego, co wynika z mojego własnego doświadczenia. Udostępnienie narzędzi, nie rozwiązań. Towarzyszy

mi przy tym nadzieja, że podejmowane przeze mnie starania będą dla studenta pomocne w pełnej intelektualnej odwagi duchowej przygodzie”.

## X

Przedstawiony w dokumentacji proces kształcenia i doskonalenia własnej wiedzy i umiejętności w zakresie sztuki stawia przed nami w osobie Habilitanta wszechstronnie przygotowanego artystę i pracownika nauki. Dorobek Habilitanta należy również szczególnie wysoko ocenić w aspekcie troski o zachowanie naszej tożsamości kulturowej.

Niniejszym stwierdzam, że osiągnięcia artystyczne, naukowe i dydaktyczne Pana dr Władysława Radziwiłłowicza oraz wskazane dzieło habilitacyjne, w pełni spełniają wymagania art. 16 Ustawy z dnia 14.03.2003 o stopniach naukowych i tytule oraz o stopniach i tytułach w zakresie sztuki, stawiane kandydatom do stopnia doktora habilitowanego sztuki w dziedzinie sztuk plastycznych i konserwacji dzieł sztuki w dyscyplinie sztuki piękne.

WOJCIECH SADLEY